

JOANNA SOWA

O TAJEMNICZYCH „RUCHACH”
W *DE GENERATIONE ANIMALIUM* IV 3.
PŁEĆ ŻEŃSKA W ARYSTOTELESOWSKIEJ
TEORII DZIEDZICZENIA

Według najbardziej znanego poglądu Arystotelesa na role płci w rozmnażaniu się zwierząt, samica – matka dostarcza materii, z której powstaje potomstwo, natomiast samiec – ojciec pełni rolę przyczyny sprawczej, formalnej i celowej. W ten sposób biologiczny proces powstawania istot żywych zostaje włączony w ramy systemu metafizycznego Stagiryty, uwzględniając teorię czterech przyczyn oraz założenia hylemorfizmu. Ponieważ jednak Arystoteles był nie tylko filozofem – systematykiem, ale również dociekliwym badaczem przyrody, uważna lektura *De generatione animalium* (dalej GA) pozwala dostrzec pewne rysy na tej „estetycznie zadowolającej”¹, ale niewątpliwie uproszczonej teorii. Jeszcze większe zaskoczenie może przeżyć mniej uważny czytelnik, kiedy – utrwaliwszy sobie kilkakrotnie powtarzany pogląd o czysto materialnym wkładzie matki w kształtowanie potomstwa² – napotyka w księdze IV rozdział 3, przedstawiający Arystotelesowską teorię dziedziczenia, w którym czytamy m.in.:

[...] potomek zawsze zmierza do tego ze swoich przodków, który jest mu bliski **zarówno w linii ojca, jak i w linii matki** (καὶ ἐπὶ πατέρων καὶ ἐπὶ μητέρων).

Z ruchów (τῶν κινήσεων) obecnych w nasieniu [brak słów w oryginalnej – J.S.] jedne istnieją w nim aktualnie, drugie potencjalnie: istnieją aktualnie cechy [oryg.:

Dr hab. JOANNA SOWA – profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, Katedra Filologii Klasycznej, Zakład Literatury Greckiej i Religioznawstwa; adres do korespondencji: ul. Narutowicza 79/12, 90-138 Łódź; e-mail: glauks@wp.pl

¹ L. LITTLEHAILES, *Vital Heat, Conception and Development in Aristotle*, Jesus College, Oxford 1990 (Thesis submitted for the degree of D.Phil.), s. 59.

² Np.: GA I, 716a6-7, 727b31-32, 729a30-31, 730a27; II, 732a9, 733b26-27, 738b20, 741a7-8; III, 762a35-b2.

ruchy – J.S.] ojcowskie i cechy ogólne, np. człowieka i zwierzęcia; istnieją potencjalnie cechy [oryg.: *ruchy* – J.S.] kobiety i przodków. Jeśli nasienie [*brak słowa w oryginale* – J.S.] odchodzi od swojego typu, przechodzi w swoje przeciwieństwo: lecz gdy *ruchy*, które organizują embrion, słabną, przechodzą w *ruchy* bliższe, np. jeśli *ruch* rodziciela (ἡ τοῦ γεννῶντος ... κίνησις) słabnie, zmienia się wskutek maleńkiej różnicy najprzód w *ruch* ojca, a następnie w *ruch* dziadka. **W ten sposób nie tylko w linii samców, lecz i w linii samic (καὶ ἐπὶ τῶν ἀρρένων καὶ ἐπὶ τῶν θηλειῶν) *ruch* rodzicielski kobiety (ἡ τῆς γεννώσης) zbacza do ruchu swej matki;** jeśli nie do jej *ruchu*, to do *ruchu* babki. I tak dalej, gdy chodzi o dalszych przodków (GA IV 3, 768a10-21)³.

W powyższym ustępie Arystoteles stara się wyjaśnić, niemożliwe do przecoczenia, zjawisko podobieństwa potomstwa do obojga rodziców lub też dalszych przodków, zarówno w linii ojca, jak matki. Pogodzenie tego objaśnienia z przedstawianym w poprzednich księgach poglądem Stagiryty na role obu płci wymaga jednak pewnego wysiłku interpretacyjnego, i to zarówno ze strony badaczy, którzy ustęp ten uznają za niejasny⁴, jak i tych, dla których jego wymowa jest całkowicie wyraźna⁵. Stanowiska zajmowane w tej sprawie przez uczonych można, najogólniej, podzielić na trzy grupy:

1) W całym traktacie *O rodzeniu się zwierząt* Arystoteles jest konsekwentny w swoim opisie podziału ról między płciami i podkreślanii szczególnej, aktywnej roli czynnika męskiego, przekazującego potomstwu zarówno zasadę *ruchu*, jak i formę; wszelkie odniesienia do „*ruchów*” matki w księdze IV GA są jedynie pewnym „skrótowym myślowym”, ponieważ potomek jest kształtowany – nawet na wzór matki lub jej przodków – jedynie przez „*ruchy*” zawarte w nasieniu ojca⁶.

2) W całym traktacie Arystoteles jest konsekwentny w docenianiu wkładu matki w rozwój potomstwa i tylko zbyt powierzchowna lektura przyczynia się do utrwalania stereotypu ograniczającego rolę samicy do dostarczania biernej materii. W pracach zwolenników tego stanowiska możemy znaleźć

³ O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie polskie cytaty z traktatu *O rodzeniu się zwierząt* podaję w przekładzie P. Siwka, w: ARYSTOTELES, *Dzieła wszystkie*, t. IV, Warszawa: PWN 1993.

⁴ G.E.R. LLOYD, *Aristotle's Zoology and His Metaphysics: the Status Quaestionis. A Critical Review of Some Recent Theories*, w: *Biologie, logique et métaphysique chez Aristote*, D. Devereux, P. Pellegrin (ed.), CNRS Éditions: Paris 1997, s. 18; R. MAYHEW, *The Female in Aristotle's Biology: Reason or Rationalization*, Chicago 2004, s. 47.

⁵ D.M. BALME, *Matter in the Definition. A reply to G.E.R Lloyd*, w: *Biologie, logique et métaphysique chez Aristote*, s. 51.

⁶ Najbardziej zdecydowanym i konsekwentnym obrońcą tego stanowiska jest J.M. Cooper, *Metaphysics in Aristotle's Embryology*, „Proceedings of the Cambridge Philological Society” 34(1988), s. 14-41.

nie tylko wnikliwe analizy tekstu Stagiryty⁷, ale również daleko idące wnio-
ski filozoficzne, jak teoria formy indywidualnej, przekazywanej przez oboj-
ga rodziców⁸.

3) W traktacie *O rodzeniu się zwierząt* Arystoteles nie jest konsekwentny. Niekonsekwencja ta bywa po prostu zauważana⁹ lub też uzasadniana, np. wpływem „męskiego szowinizmu” autora¹⁰ czy też pragnieniem dopasowa-
nia faktów do ram własnego systemu filozoficznego¹¹. Wśród zwolenników
tego stanowiska istotną „podgrupę” stanowią badacze uznający niekonse-
kwencję Stagiryty za pozorną, wynikającą z odmiennego charakteru i tema-
tyki ksiąg I–III i księgi IV¹².

Przed przedstawieniem własnego stanowiska w tej kwestii pragnę pod-
kreślić, że podzielam pogląd badaczy dostrzegających, iż w Arystote-
lesowskim opisie dziedziczenia występują niejasności, a także wiele niedo-
powiedzeń, które interpretator tekstu musi wypełnić zgodnie z własną – z ko-
niecności subiektywną – oceną. Z drugiej strony jednak sędzę, że tekst GA
dostarcza wystarczającej liczby przesłanek, aby pozwolić na spójną inter-
pretację kontrowersyjnych ustępów księgi IV.

⁷ R. MAYHEW, *The Female in Aristotle's Biology*; D. MCGOWAN TRESS, *The Metaphysical Science of Aristotle's "Generation of Animals" and Its Feminist Critics*, w: *Feminism and Ancient Philosophy*, J.K. WARD (ed.), Routledge: New York and London 1996, s. 31-50.

⁸ D.M. BALME, *Aristotle's biology was not essentialist*, w: *Philosophical Issues in Aristotle's Biology*, A. Gotthelf, J.G. Lennox (ed.), Cambridge University Press 1987, s. 291-312.

⁹ A. COLES, *Biomedical Models of Reproduction in the Fifth Century BC and Aristotle's "Generation of Animals"*, „Phronesis” 40(1994), nr 1, s. 84; L. LITTLEHAILES, *Vital Heat, Conception and Development in Aristotle*, s. 59-60, 159-163.

¹⁰ M. FURTH, *Specific and Individual Form in Aristotle*, w: *Biologie, logique et métaphysique chez Aristote*, s. 100-110; L. LANGE, *Woman is not a Rational Animal: on Aristotle's Biology of Reproduction*, w: *Discovering Reality (Second Edition): Feminist Perspectives on Epistemology, Metaphysics, Methodology, and Philosophy of Science*, S. HARDING, M.B. HINTIKKA (ed.), Kluwer Academic Publishers 2003, s. 1-15.

¹¹ J. SOWA, *Czy kobieta jest potworem? Pleć żeńska w „De generatione animalium” Arystotelesa*, „Roczniki Humanistyczne” 62(2014), z. 3, s. 29-50.

¹² M. FURTH, *Specific and Individual Form in Aristotle*, s. 94-95; Ch. WITT, *Form, Reproduction, and Inherited Characteristics in Aristotle's „Generation of Animals”*, „Phronesis” 30(1985), nr 1, s. 51.

I. „OD WSZYSTKICH CECH POCHODZĄ RUCHY”,
CZYLI CZYM SĄ *KINESEIS*?

Podstawowe dla interesującego nas zagadnienia jest znaczenie pojęcia *kineseis* (oddawanego w przytoczonym ustępie w przekładzie Pawła Siwka jako „ruchy” bądź „cechy”). Pojęcia tego – w podobnym lub zbliżonym sensie – praktycznie nie spotykamy we wcześniejszych księgach traktatu¹³; pojawia się ono dopiero w rozdziale trzecim księgi IV. Poprzednio, zwłaszcza w księgach I i II, szczegółowo omawiających naturę obu płci, jak również pochodzenie, naturę i działanie nasienia oraz kształtowanie się embrionu, często spotykamy pojęcie ruchu w liczbie pojedynczej (κίνησις) oraz jego pierwszej zasady i przyczyny (ἡ ἀρχὴ τῆς κινήσεως, ἡ κινούσα ἀρχή, ἡ αἰτία ἢ κινούσα πρώτη, πρῶτον κινούν / κινῆσαν), będącej jednocześnie pierwszą zasadą twórczą (ποιούν / δημιουργοῦν), zasadą rodzenia czy też powstawania (ἡ ἀρχὴ τῆς γενέσεως) oraz zasadą duszy (ἡ ἀρχὴ τῆς ψυχῆς, ἡ ψυχικὴ ἀρχή). Źródłem tej zasady, czyli przyczyną sprawczą, jest oczywiście płęć męska (τὸ ἄρρεν), a więc samiec – ojciec, a dokładniej – w większości opisywanych wypadków – wydzielane przez niego nasienie, które Arystoteles porównuje z narzędziami rzemieślników: za pomocą ruchu tych narzędzi kształtują oni materię, nadając jej formę zamierzoną przez twórcę, właściwą dla danej sztuki¹⁴. Na podobnej zasadzie ruch właściwy dla organizmu ojca¹⁵ kształtuje, za pośrednictwem przekazanego nasienia, materię znajdującą się w macicy matki (materię tę Arystoteles utożsamia z *katamenia*, czyli wydzieliną miesięczną samicy), stając się tam ruchem „ostatnim” (ἡ κίνησις ἢ ἐσχάτη, 730b7), a następnie – jak możemy przypuszczać, z chwilą utworzenia się w embrionie serca lub organu analogicznego – własnym, „wewnętrznym” ruchem tworzącego się organizmu (ἡ ἐνοῦσα κίνησις, 734b16-17)¹⁶. Tak wygląda – oczywiście w największym zarysie – owa „estetyczna”, „hylemorficzna” teoria, tłumacząca zasady powstawania zwierząt. Jak słusznie jednak zauważają niektórzy badacze, obiektem zainteresowania Stagiryty są w niej

¹³ Jedynym wyjątkiem, w którym występujące w liczbie mnogiej *kineseis* można interpretować podobnie jak w IV 3, jest GA I, 730b29 (mowa jest tu o samcach, które nie wydzielają nasienia; z powodu ich słabości „ruchy” nabierają siły dopiero wtedy, kiedy pomaga w tym sama natura).

¹⁴ GA I, 730b10-23; II, 734b36-735a2.

¹⁵ GA II, 737a18-22.

¹⁶ Por. *O częściach zwierząt* III, 666a20-21: „Bo skoro tylko embrion się utworzy, serce natychmiast zaczyna w nim wykonywać ruchy – wcześniej niż inne części – zupełnie jak gdyby ono było zwierzęciem” (przeł. P. SIWEK, w: ARYSTOTELES, *Dziela wszystkie*, t. III, Warszawa: PWN 1992).

zasady i przyczyny rodzenia się zwierząt określonych gatunków i rodzajów, nie zaś kształtowania się jednostek z ich indywidualnymi cechami.

Do tego ostatniego zagadnienia Arystoteles przechodzi dopiero w księdze IV, której większa część poświęcona jest omówieniu wpływu czynników materialnych na powstawanie i rozwój poszczególnych osobników – wpływu, któremu zawdzięczają one odróżniające je od innych przedstawicieli swojego gatunku cechy przypadłościowe. Nieprzypadkowo księgę tę rozpoczyna obszerny rozdział objaśniający tworzenie się płci. Płcie są bowiem nie tylko zasadami rodzenia się istot żywych, ale również zasadami budowy i funkcjonowania poszczególnych organizmów, determinującymi ich rozwój od wczesnych etapów kształtowania się płodu¹⁷. Z drugiej strony same są jednak determinowane przez czynniki materialne i jako takie są przypadłościami, elementami materialnej natury zwierzęcia, nienależącymi do jego istoty ani formy¹⁸. To samo, w jeszcze większym stopniu, dotyczy całego zespołu cech bardziej powierzchownych i indywidualnych, dziedziczonych po rodzicach i przodkach, dzięki którym kształtujący się osobnik jest nie tylko zwierzęciem określonego rodzaju czy gatunku (ποιόν τι), ale również realnie istniejącym indywiduum (τόδε τι), czyli substancją (οὐσία)¹⁹. Dzieje się tak dlatego, że w procesie rodzenia uczestniczy nie tylko gatunek czy też rodzaj (τὸ γένος), ale również, a nawet przede wszystkim, poszczególna jednostka (τὸ καθ’ ἑκάστων)²⁰, a raczej – co dla interesującego nas zagadnienia jest szczególnie istotne – dwie jednostki²¹. Zachowanie tego w pamięci może ułatwić zrozumienie kluczowego dla całego trzeciego rozdziału księgi IV objaśnienia Arystotelesa:

[...] **od wszystkich cech (ἀπὸ τῶν δυνάμεων)** tego rodzaju, jak te [wymienione], **pochodzą ruchy (αἱ κινήσεις)** obecne w nasieniu (ἐν τοῖς σπέρμασι). Potencjalnie pochodzą nawet od przodków, lecz w sposób szczególny pochodzą od tego, co stanowi cechy indywidualne (dosł.: od tego, co jest zawsze bliżej jakiejś jednostki: τοῦ ἐγγύτερον αἰεὶ τῶν καθ’ ἑκάστων τινοσ – J.S.) (GA IV 3, 767b35-768a1).

Wcześniej Stagiryta tłumaczy, w jakim znaczeniu posługuje się tutaj pojęciem *dynamis*:

¹⁷ GA I, 716a27-b12; IV, 763b26-27. Por. J. SOWA, *Płeć jako arche, czyli czy według Arystotelesa możliwa jest zmiana płci?* „Hybris. Internetowy Magazyn Filozoficzny” 32(2016), nr 1, s. 73-95.

¹⁸ *Metafizyka*, X, 1058a29 – b24; por. GA I, 723a33-34.

¹⁹ GA IV, 767b34-35.

²⁰ GA IV, 767b32-33: γεννᾷ δὲ καὶ τὸ καθ’ ἑκάστων καὶ τὸ γένος, ἀλλὰ μᾶλλον τὸ καθ’ ἑκάστων.

²¹ GA IV, 768a7-9: ἀντίκειται [...] τῷ καθ’ ἑκάστων γεννῶντι ἢ καθ’ ἑκάστων γεννῶσα; 768b13-15: καθόλου γὰρ ὁ ἄνθρωπος, ὁ δὲ Σωκράτης πατήρ, καὶ ἡ μήτηρ ἥτις ποτ’ ἦν, τῶν καθ’ ἑκάστων.

[...] rozumiem w następujący sposób **zdolność** (δύναμιν): rodzic jest nie tylko samcem, lecz nadto *takim* samcem, np. Koryskiem lub Sokratesem; dalej, jest nie tylko Koryskiem, lecz nadto człowiekiem (GA IV 3, 767b23-26).

Wahania polskiego tłumacza, który oddaje słowo *dynamis* na przemian jako „cecha” bądź „zdolność”, są w pełni usprawiedliwione pojemnością greckiego terminu, który w opisie zjawiska dziedziczenia w szczególności sposób łączy oba te znaczenia. W dalszej części tekstu autor objaśnia bowiem, że przez *dynameis* rozumie wszystkie cechy – zarówno gatunkowe czy rodzajowe, jak i indywidualne – które przysługują jednostce jako rodzicowi (καθὸ γεννητικόν, 767b28), co oznacza, że mogą zostać one przekazane przez nią potomstwu. Co więcej, ponieważ dziedziczone mogą być nie tylko cechy rodziców, ale również przodków, D. Henry – posługując się językiem współczesnej biologii – trafnie definiuje *dynameis* jako „aktywne potencjały genetycznej natury organizmu”²²; część z nich stanowią rzeczywiście widoczne „cechy” danej jednostki (jej fenotyp), część natomiast – zawarte w genotypie cechy przodków, które, choć nie dochodzą do głosu w konkretnym osobniku, mogą jednak zostać przez niego przekazane następnym pokoleniom²³.

Wszystkie te potencjały nie są jednak, jak twierdzi Arystoteles, przekazywane potomstwu bezpośrednio, lecz poprzez „ruchy” (*kineseis*) zawarte w nasieniu. „Ruchów” tych, wbrew opinii części badaczy²⁴, nie można rozumieć w sensie dosłownym – jako ruchu, lub raczej „zestawu ruchów” męskiego nasienia, kształtujących materię obecną w matce na wzór ojca i jego przodków. Na przeszkodzie takiemu rozumieniu stoją nie tylko zagadkowe „ruchy” w linii matki, ale przede wszystkim fakt, że Arystoteles wyraźnie ogranicza okres bezpośredniego działania nasienia ojca do kilku dni, w czasie których z dostarczonej przez matkę materii wyodrębnia się embrion²⁵. Jak wyjaśnia dalej, nasienie to pełni funkcję „czynnika działającego, który pierwszy wprawia organizm w ruch od zewnątrz” (τὸ πρῶτον κινήσαν ἔξωθεν, 735a12-13); jednak z chwilą wytworzenia się w zarodku serca (lub organu

²² D. HENRY, *Aristotle on the Mechanism of Inheritance*, „Journal of the History of Biology” 39(2006), s. 436.

²³ O tym, że Arystoteles był w pełni świadomy takiej możliwości, świadczy przytoczony przez niego już w księdze I GA przykład kobiety z Elidy, która odbyła stosunek z ciemnoskórym mężczyzną z Etiopii; w następstwie tego urodziła się córka z jasną skórą, której syn odziedziczył ciemną skórę dziadka (722a9-11); por. D. HENRY, *Aristotle on the Mechanism of Inheritance*, s. 434.

²⁴ A. COLES, *Biomedical Models of Reproduction in the Fifth Century BC and Aristotle's "Generation of Animals"*; J.M. COOPER, *Metaphysics in Aristotle's Embryology*; M. FURTH, *Specific and Individual Form in Aristotle*.

²⁵ GA I, 731a14-20.

analogicznego), co następuje na samym początku jego rozwoju, embrion posiada już własną „zasadę”, która kontroluje jego dalszy wzrost oraz kształtowanie się całego organizmu²⁶. Aby zaś było to możliwe, zasada ta – serce – musi dysponować zestawem własnych *dynameis* (własną naturą genetyczną), odpowiedzialnych za wytworzenie się określonych cech powstającego osobnika²⁷. Dlatego też najbliższa właściwemu rozumieniu roli *kineseis* wydaje się koncepcja D. Henry’ego, który widzi w nich pewnego rodzaju „nośniki informacji”²⁸; ich właśnie rolą jest bezpośrednia reprodukcja *dynameis*, od których pochodzą – a więc ich „przeniesienie” z organizmów rodziców do tworzącego się organizmu potomka²⁹.

II. „RUCHY OBECNE W NASIENIU”, CZYLI W CZYM SĄ *KINESEIS*?

Najbardziej dla nas interesujące w przytoczonym wcześniej objaśnieniu Arystotelesa jest, zlekceważone przez polskiego tłumacza, użycie terminu „nasienie” w liczbie mnogiej – „ruchy” pochodzące od wszystkich *dynameis* zawarte są, w oryginale, nie „w nasieniu”, lecz „w nasionach” (ἐν τοῖς σπέρμασι). W tekście GA jest to – w odniesieniu do zwierząt – użycie na tyle nietypowe, że nie wydaje się prawdopodobne, aby było czystym przypadkiem. Naturalnie nie można zaprzeczyć, że w odniesieniu do nasienia (podobnie jak w wielu innych kwestiach) Arystotelesowska terminologia nie jest do końca ścisła. Wprawdzie przy okazji dyskusowania zagadnień związanych z pochodzeniem i naturą nasienia (GA I 17-19) Stagiryta stara się rozstrzygnąć i doprecyzować również ten problem, ustalając, że „słowem ‘ciecz nasienna’ (γονή) oznacza się to, co wychodzi z rodzica u wszystkich tych gatunków, które z natury praktykują kopulację [...]. Nasieniem (σπέρμα) zaś nazywamy to, co zawiera zasady, które wyszły z dwóch płci w chwili kopulacji [...], coś na kształt początkowej mieszanki utworzonej przez samicę

²⁶ GA II, 735a14-26; por też GA II, 738b16-17: ἀρχὴ γὰρ τῆς φύσεως ἡ καρδία; GA II, 741b15: Γίγνεται δὲ πρῶτον ἡ ἀρχή. αὕτη δ’ ἐστὶν ἡ καρδία; *O częściach zwierząt* III, 665b9-666a22; *Metafizyka* 1035b25-26.

²⁷ Por. D. HENRY, *Aristotle on the Mechanism of Inheritance*, s. 442-444.

²⁸ D. HENRY, *Aristotle on the Mechanism of Inheritance*, s. 439-440; por. też Ch. WITT, *Form, Reproduction, and Inherited Characteristics in Aristotle’s „Generation of Animals”*, s. 56, przyp. 26.

²⁹ D. HENRY, *Aristotle on the Mechanism of Inheritance*, s. 440-442 zwraca też uwagę na analogiczne użycie terminu *kinesis* w rozdziale 1 księgi V GA, przy omawianiu zjawiska postrzegania zmysłowego; zarówno postrzeganie, jak dziedziczenie zakładają bowiem przekazywanie formy bez materii.

i samca – rodzaj embrionu lub jaja” (GA I 18, 724b12-18). Niestety jednak sam często nie przestrzega własnych ustaleń³⁰, zwłaszcza w odniesieniu do drugiego z tych terminów. O ile bowiem właściwe dla obu płci wydzieliny, zawierające odpowiadające im zasady rodzenia, mają przypisane sobie i konsekwentnie stosowane nazwy – wymienione wyżej *gone* (ciecz nasienna samców) oraz *katamenia* (καταμήνια), czyli miesiączka – o tyle użycie słowa *sperma* jest u Arystotelesa znacznie szersze niż założone w przytoczonej definicji. Jest to niewątpliwie spowodowane wpływem tradycji, w której określenie *sperma* pojawia się często zarówno w sensie dosłownym, jak i metaforycznym; w stosunku do zwierząt i ludzi odnoszone jest ono często właśnie do „nasienia”, a więc substancji będącej „załążkiem” nowego organizmu, pochodzącej – zależnie od głoszonej teorii – od jednego bądź obojga rodziców³¹.

W GA, jak już zostało wspomniane, Filozof poświęca sporo miejsca na rozstrzygnięcie tej ostatniej kwestii; rozstrzygnięcie to – choć przedstawione w polemice z poglądami innych myślicieli – ma, w pewnym przynajmniej stopniu, typowy dla Arystotelesa kompromisowy charakter. Mimo bowiem kilkakrotnie powtórnego uznania samicy za istotę niezdolną do produkcji nasienia³², znajdujemy doprecyzowanie, że nie jest ona w stanie wytwarzać nasienia „takiego jak samiec”³³; gdzie indziej zaś *katamenia* nazywane są wprost nasieniem, chociaż „nieczystym” (σπέρμα οὐ καθαρόν, I, 728a26-27, II, 737a28-29) lub „nieprzetworzonym” (σπέρμα ἄπεπτον, IV, 774a2). Ostatecznie więc określenie *sperma* stosowane jest przez autora GA nie tylko dla oznaczenia „początkowej mieszaniny” dwóch zasad, ale często również, zamiennie z *gone*, na określenie nasienia samca, a niekiedy nawet – choć zwykle z wyraźnymi, wskazanymi wyżej ograniczeniami – wydzieliny miesięcznej samicy. Nigdzie jednak nie spotykamy się z użyciem tego terminu w liczbie mnogiej w odniesieniu do nasienia jednej tylko płci. Dlatego też wobec określenia ἐν τοῖς σπέρμασι w interesującym nas ustępie możliwe są dwie interpretacje: Autor ma tu na myśli „początkowe mieszaniny”, czyli „zarodki” przyszłego potomstwa, lub też wydzieliny nasienne obojga rodziców. Pierwsza z nich wydaje się jednak znacznie mniej prawdopodobna, zarówno dlatego, że Arystotelesa nie interesuje w tym miejscu tworzenie się

³⁰ Zagadnienie to szczegółowo omawia R. MAYHEW, *The Female in Aristotle's Biology*, s. 30-37.

³¹ Zob. A. COLES, *Biomedical Models of Reproduction in the Fifth Century BC and Aristotle's "Generation of Animals"*; D. LEITAO, *The Pregnant Male as Myth and Metaphor in Classical Greek Literature*, Cambridge University Press 2014, s. 18-57.

³² GA I, 727a27-28, 728a31; II, 739b16-20.

³³ GA I, 727b6-7: οὐ τοιοῦτο σπέρμα προίεται τὸ θῆλυ οἷον τὸ ἄρρεν.

większej liczby potomków, lecz dziedziczenie przez jednego potomka różnych cech rodziców i przodków, jak i dlatego, że pozostawiłaby nas ona z nadal nierozstrzygniętym pytaniem o pochodzenie w tych zarodkach *kineseis* ze strony matki.

Za tym, że Stagiryta posłużył się tutaj zakorzenionym w tradycji, „skrótowym” określeniem *spermata* na oznaczenie zarówno *gone*, jak i *katamenia*, przemawia też opisany przez niego dość szczegółowo w poprzednich księgach, zasadniczo tożsamy charakter obu wydzielin. Tożsamość ta nie sięga wprawdzie tak daleko, jak przedstawia to A. Coles, według którego krew, po uprzednim „opłynięciu” całego organizmu, różnicuje się na nasienie męskie i żeńskie praktycznie dopiero w chwili kopulacji, kiedy samiec „dogotowuje” swoje nasienie dzięki ciepłu wytworzonemu przez ruchy frykcyjne członka³⁴. Interpretacja taka, sprowadzająca różnicę pomiędzy samcem a samicą do posiadania odmiennych organów płciowych, nie uwzględnia zasadniczej – w ujęciu Arystotelesa – roli, jaką w organizmie zwierząt odgrywa serce, pełniące od chwili powstania (na wczesnym etapie rozwoju embrionalnego) funkcję zasady ruchu oraz źródła ciepła naturalnego, a także będące „zasadą i przyczyną” różnicy płci (IV, 766b3-4)³⁵. Dlatego też fakt, że Stagiryta uznaje samca za zwierzę cieplejsze od samicy, nie wynika przede wszystkim, jak chce Coles, z posiadania przez niego organu zdolnego do „wyprodukowania” dodatkowej porcji ciepła podczas kopulacji, ale właśnie z silniejszej „zasady ciepła” w sercu³⁶, a co się z tym wiąże, z odmienną budową układu krwionośnego, pełniącego funkcję „rusztowania”³⁷ dla całego organizmu³⁸. Ta

³⁴ A. COLES, *Biomedical Models of Reproduction in the Fifth Century BC and Aristotle's "Generation of Animals"*, s. 67-71, 82.

³⁵ Por. wyżej przyp. 26. Zdaniem Arystotelesa różnica w stopniu „ciepła naturalnego” pomiędzy płciami jest szczególnie duża w przypadku ludzi, gdzie jest wyraźnie widoczna już na etapie rozwoju embrionalnego (GA IV, 775a6-8).

³⁶ GA IV, 766a31-36; należy też pamiętać o tym, że nie wszystkie samce, zdaniem Arystotelesa, zdolne są do „gotowania” nasienia w czasie kopulacji (GA I, 718a5-9).

³⁷ GA IV, 764b29-31.

³⁸ U samców rolę „pomieszczenia” dla nasienia pełnią, według Arystotelesa, będące częścią układu krwionośnego przewody nasienne; jest to możliwe dzięki temu, że objętość wydzieliny nasiennej jest niewielka, co ma być m.in. dowodem na to, że nasienie jeszcze przed kopulacją jest znacznie lepiej wygotowane niż odpowiadająca mu wydzielina samic (GA IV, 766b19-22). W przypadku tych ostatnich wychodzące z serca naczynia krwionośne dzielą się na wiele drobnych żyłek, które uchodzą do macicy (GA II, 738a9-12). Podział ten ma prawdopodobnie na celu również lepsze „wygotowanie” krwi, gdyż, jak stwierdza Stagiryta w rozprawie *O częściach zwierząt*, mniejsze naczynia umożliwiają uzyskanie wyższej temperatury (PA III, 667a22-26); ponieważ jednak naturalne ciepło samic jest niższe niż samców, ich wydzielina nasienne będzie zawsze

wyraźnie zaznaczona różnica w „temperaturze” organizmów samców i samic, a co za tym idzie – w stopniu „przeżyczenia” czy też „dojrzałości” wydzielin rozrodczych obu płci, nie zmienia faktu, że pochodzenie obu substancji jest takie samo: zarówno *gone*, jak i *katamenia* powstają „z pożytecznego pokarmu w ostatniej formie”, a więc z czystej, wytworzonej przez serce krwi³⁹, przeznaczonej – w pierwszym rzędzie – do odżywienia i budowy całego organizmu, lub też ujmując to inaczej: mającej zdolność („potencjał”) stania się wszystkimi częściami organizmu⁴⁰.

Uznanie obu wydzielin nasiennych za „ostateczną pozostałość pokarmową” (περίττωμα τροφῆς [...] τὸ ἔσχατον, IV, 766b8) pozostawia jednak otwarte pytanie o to, jaka część krwi zamienia się w nasienie i w jaki sposób trafiają do niej kształtujące potomka *kineseis*. Ponieważ Arystoteles nie wyjaśnia tej kwestii bezpośrednio, pozostaje ona wdzięcznym polem do snucia hipotez. Jedną z bardziej interesujących i obrazowych przedstawia A. Coles, zdaniem którego źródłami „ruchów” są wszystkie części ciała rodziców, ponieważ krew opływa każdą z nich⁴¹, co skutkuje „reprodukcją kształtu w ruch”, a następnie, w procesie rozwoju embrionu, „reprodukcją ruchu w kształt”⁴². Na drodze uznania tej wizji za prawdopodobną stoją jednak dwie zasadnicze przeszkody. Po pierwsze, o czym pisze sam Arystoteles w polemice ze zwolennikami teorii pangenezy, nie wyjaśnia ona źródła *kineseis* pochodzących od przodków, ani też nie tłumaczy, w jaki sposób od kalekich rodziców mogą pochodzić zdrowe dzieci⁴³ (przykładowo, w jaki sposób w synu może zostać odtworzony kształt ręki ojca, jeśli założymy, że ojciec stracił tę rękę przed poczęciem syna, a więc jego krew nie miała szansy jej opłynąć i przekazać poprzez ruch jej kształtu nasieniu). Po drugie zaś, stoi ona w sprzeczności z tym, co wiemy o Arystotelesowskiej koncepcji układu krwionośnego. Pozostawiając na boku kwestię najprawdopodobniej nieznanego Stagirycie krążenia krwi – można bowiem w ostateczności założyć, że przebieg krwi od serca do nasienia byłby również w tym przypadku jednokierunkowy, a opływanie wszystkich narządów uznać za rodzaj „zakrętów” po drodze – nie powinno się zapominać o „docelowym”, zdaniem Stagyryty, charakterze napływu

mniej wygotowana, a co za tym idzie, obfitsza i potrzebująca większego pomieszczenia – macicy (GA IV, 766b22-25).

³⁹ GA I, 724b21 – 726a28.

⁴⁰ GA I, 725a11-13, 22-23, 726b5-6, 13-18; II, 737a18-20, 738a37-b4; IV, 766b7-12.

⁴¹ A. COLES, *Biomedical Models of Reproduction in the Fifth Century BC and Aristotle's "Generation of Animals"*, s. 64.

⁴² Ibidem, s. 74.

⁴³ GA I, 722a6-16. Por. D. HENRY, *Aristotle on the Mechanism of Inheritance*, s. 433-434.

krwi do wszystkich organów, ilustrowanym przez Arystotelesa w rozprawie *O częściach zwierząt* obrazem systemu nawadniającego. Zgodnie z tym obrazem krew nie „opływa” poszczególnych części ciała, ale raczej „wsiąka” w nie, przekształcając się w tkanki odpowiedniego rodzaju. Proces ten jest poprzedzony ostatecznym „dogotowaniem” krwi, dokonującym się na miejscu w poszczególnych narządach, a mówiąc ściślej – w znajdujących się w nich naczyniach krwionośnych⁴⁴. Znacznie bardziej prawdopodobne od hipotezy Colesa wydaje się więc przypuszczenie, że przeznaczona na nasienie „nadwyżka” krwi jest doprowadzana do organów płciowych bezpośrednio z serca⁴⁵, być może nawet z jego środkowej komory, gdzie znajduje się krew najczystsza i „pośrednia zarówno co do ilości, jak i temperatury”⁴⁶. Dalszy proces jej „gotowania” służyłby zaś w tym wypadku nie do przemiany w poszczególne tkanki, lecz do zwiększenia jej „pluripotencjalności”, dzięki której na pierwszym czy też „niższym” etapie zamiany w nasienie – jako wydzielina nasienna samicy – może posłużyć jako materiał do wytworzenia każdej z części nowego organizmu⁴⁷. Co dla nas szczególnie istotne – choć często pomijane w analizach – mimo iż *katamenia* zawierają „potencjalnie także te części, które wyróżniają samicę od samca” (II, 737a24-25) i dzięki temu może powstać z nich potomek podobny do ojca, to jednak ich pierwotną funkcją jest „reduplikacja” organizmu matki⁴⁸. W II księdze GA Arystoteles stwierdza bowiem wyraźnie, że nadmiar „nieprzepracowanej” pozostałości pokarmowej (krwi) w ciele samicy służy do tego, aby mógł z niej powstać „drugi [osobnik] taki jak ten, którym [pozostałość ta] miała się stać; jest już bowiem potencjalnie taka, jakie jest ciało, którego jest wydzieliną”⁴⁹. Na tym etapie muszą już być w niej zawarte, w formie potencjalnej (*δυνάμει*), służące temu odpowiednie *kineseis*, których pierwotnym źródłem jest serce.

W przypadku osobników męskich krew, na skutek większego ciepła znajdującej się w sercu „zasady”, podlega „gotowaniu” bardziej intensywnemu, trwającemu aż do chwili kopulacji, która u gatunków najwyżej zorganizowanych jest jego ostatnim etapem. W procesie tym znacznej redukcji ulega

⁴⁴ GA V, 784a34-b1; *O częściach zwierząt* III, 668a7-b9 (por. też II, 647b2-4).

⁴⁵ Świadczyć o tym może również opis układu (lub raczej fragmentu układu) krwionośnego samicy (GA II, 738a9-12); por. wyżej przyp. 38.

⁴⁶ *O częściach zwierząt* III 667a5-6. Por. M. FURTH, *Specific and Individual Form in Aristotle*, s. 96.

⁴⁷ GA II, 740b18-20.

⁴⁸ Por. D. MCGOWAN TRESS, *The Metaphysical Science of Aristotle's "Generation of Animals" and Its Feminist Critics*, s. 42.

⁴⁹ GA II, 738b2-4: ὅπως οἶον ἔμελλε τοιοῦτον γένηται ἕτερον· ἦδη γὰρ ὑπάρχει δυνάμει γε ὁν τοιοῦτον οἴουπέρ ἐστι σώματος ἀπόκρισις [przekład dosłowny – J.S.].

płynna, „ziemista” część nasienia, na jej miejsce natomiast dodawana jest *pneuma*, będąca źródłem ciepła, a co za tym idzie – ruchu⁵⁰. Dlatego właśnie, jak można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuścić, „ruchy” samca zawarte są w jego nasieniu w formie aktualnej (ἐνεργεία). Są to jednak niewątpliwie, tak samo jak w przypadku samicy, również „ruchy” mające na celu wierne odtworzenie w potomku organizmu ojca, ponieważ ich pierwotnym źródłem jest jego serce i pochodząca z niego krew, przeznaczona pierwotnie do utworzenia wszystkich części tego właśnie organizmu. Jak bowiem podsumowuje Arystoteles w księdze IV:

[...] nasienie jest ostatnią formą pozostałości pokarmowych; przez ostatnią zaś rozumem tę formę, która jest dostarczana każdemu organowi i dzięki której osobnik zrodzony jest podobny do rodzica, bo nie ma różnicy między „pochodzeniem od każdej części” a „wejściem do każdej z nich”, chociaż ta ostatnia formuła jest ściślejsza (GA IV, 766b7-12).

Ponieważ w następnym zdaniu Stagiryta objaśnia różnicę pomiędzy nasieniem samca i samicy (766b12-14), nie ulega wątpliwości, że przytoczone wyżej słowa odnoszą się do wydzielin rozrodczych obu płci.

III. KATAMENIA A DUSZA WEGETATYWNA

Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że *katamenia* zawierają w sobie *kineseis* w formie potencjalnej, jest kwestia obecności w nich duszy wegetatywnej. W rozdziale piątym księgi II Arystoteles stwierdza, na podstawie obserwacji jaj ptaków, że „w pewnej mierze i samica posiada zdolność rodzenia” (δύναιται μέχρι γέ τινος τὸ θῆλυ γεννᾶν, 741a18). Samice ptaków składają bowiem niekiedy jaja „jasne”, czyli niezapłodnione; nie może z nich rozwinąć się zwierzę, brak im bowiem wprowadzanej przez samca duszy zmysłowej, jednak fakt, że ulegają zepsuciu, dowodzi, że posiadają pewną formę życia. Stagiryta wyciąga stąd wniosek, że mają one potencjalnie (δυνάμει) najniższą formę duszy – wegetatywną (ἡ θρεπτική, 741a24-25). Nie ma powodu, aby wniosku tego nie odnosić do wydzielin rozrodczych samic zwierząt żyworodnych, ponieważ *katamenia* są odpowiednikiem jaj u ptaków; upoważnia nas do tego sam Autor na początku księgi III, poświęconej rozmnażaniu zwierząt jajorodnych, stwierdzając, że „nasze uwagi możemy odnieść do jednych i drugich” (749a13-14).

⁵⁰ GA II, 735b37-736a1, 736b33-37, 743a26-28.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na jeszcze jedno podobieństwo: w jajach ptaków wyraźnie odróżniają się kolorem dwie części: „Jedna część jaja, część gorąca, jest w ściślejszym związku z formą (ἐγγύτερον [...] τῆς μορφῆς) tworzących się organów; część druga, bardziej ziemista, dostarcza materiału budowlanego organizmom” (751b1-4). Różnica ta jest widoczna również w przypadku jaj „jasnych”: „bo zawierają elementy, z których zostaną utworzone obie części – część, z której wychodzi zasada, i część, która dostarcza pokarmu” (ὄθεν ἡ ἀρχὴ καὶ ὄθεν ἡ τροφή, 751b22-23). W przypadku *katamenia* nie ma wprawdzie potrzeby wyraźnego odróżniania części „pokarmowej”, ponieważ pokarm dostarczany jest bezpośrednio z organizmu matki przez cały okres rozwoju embrionu⁵¹, ale opis zapłodnienia w księdze II nie pozostawia wątpliwości, że również w wydzielinie miesięcznej można wyodrębnić część „bliższą formy”:

Gdy u zwierząt, które wydają nasienie, pochodzące od samca nasienie (τὸ σπέρμα ἂπὸ τοῦ ἄρρενος) dostało się [do samicy], najczystsza porcja pozostałości pokarmowych (καθαρότατον τοῦ περιττώματος) [samicy] zaczyna się organizować. W rzeczy samej, przeważna część miesięcznego upływu jest nieużyteczna, bo jest ciężką, podobnie jak jest nieużyteczna najpłynniejsza część nasienia męskiego (τῆς τοῦ ἄρρενος γονῆς) (GA II, 739a6-9).

W powyższym ustępie na uwagę zasługuje nie tylko wyróżnienie „najczystszej” części materiału dostarczonego przez samicę, ale również analogiczny podział nasienia samca: w dwóch następujących po sobie zdaniach napotykamy bowiem wzmianki o pochodzącym od samca nasieniu (*sperma*) oraz cieczy nasiennej (*gone*), której część jest „nieużyteczna”. Łatwo wyciągnąć stąd wniosek, że terminem *sperma* Arystoteles określa „najczystszą” część cieczy nasiennej samca, zawierającą zasadę ruchu, pod wpływem której zaczyna kształtować się embriion z „najczystszej” części *katamenia*. Wydaje się więc również wysoce prawdopodobne, że – wbrew opinii J.M. Coopera⁵² – tę właśnie część *katamenia* ma na myśli autor GA, kiedy w księdze IV pisze o „pozostałości nasiennej w cieczy menstrualnej” (τῆς περιττώσεως ἐν τοῖς καταμηνίοις τῆς σπερματικῆς, 767b16-17). Potwierdzenie tej interpretacji możemy też znaleźć dalej, gdy Stagiryta mówi o nasieniu samca kształtującym „materię i pozostałość nasienną w samicy” (τὴν ὄλην [...] καὶ τὸ

⁵¹ Nie oznacza to, że w *katamenia* podział taki nie występuje; najlepiej świadczy o tym opis kształtowania się i wzrostu poszczególnych części ciała płodu odpowiednio z części „nasiennej” i „pokarmowej” (GA II, 744b11-38).

⁵² J.M. COOPER, *Metaphysics in Aristotle's Embryology*, s. 25 i 39 przyp. 13.

περίττωμα τὸ σπερματικόν, 771b22-23), a następnie o „materii nasiennej”, z której tworzy się embrion (ἐξ [...] ὕλης σπερματικῆς, 772a2-3)⁵³; wcześniej zaś, w księdze I, stwierdza wprost, że „miesiączka zawiera nasienie” (ἐν τοῖς καταμηνίοις τὸ σπέρμα ἐστίν, 728b22).

Z przytoczonych wyżej fragmentów można zatem wyciągnąć wniosek, że w przypadku zwierząt żyworodnych *katamenia* – a przynajmniej ich najczystsza, „nasienna” część – zawierają potencjalnie, podobnie jak „jasne” jaja ptaków, duszę wegetatywną, która aktualizuje się w embrionie pod wpływem nasienia samca⁵⁴. Nie jest to wprawdzie jednoznaczne ze stwierdzeniem, że tylko matka przekazuje potomstwu duszę wegetatywną, a ojciec – wyłącznie zmysłową⁵⁵; musimy bowiem pamiętać o tym, że w duszy zmysłowej zawarta jest również dusza wegetatywna⁵⁶. Równie niezgodne z duchem Arystotelesa byłoby jednak przypuszczenie, że potencjalna obecność duszy wegetatywnej w *katamenia* samicy służy tylko temu, żeby mogła ona zostać „wyparta” przez duszę przekazywaną przez samca. Ponieważ zaś to dusza wegetatywna jest siłą powodującą rodzenie, odżywianie, wzrost i rozwój wszystkich organizmów żywych, niewątpliwy jest również jej związek z kształtującymi organizm *kineseis*; jak bowiem podkreśla Stagiryta w II księdze GA, władza wegetatywna (τὸ θρεπτικόν) „jest także władzą wydawania na świat jestestwa podobnego do rodzica (τὸ γεννητικόν ἐτέρου οἷον αὐτό)” (735a17-18). Wyrażone *explicite* przekonanie Arystotelesa o potencjalnej obecności duszy wegetatywnej w wydzielinie rozrodczej samicy jest więc równoznaczne z potwierdzeniem w niej potencjalnej obecności *kineseis*. Interpretacja ta, pozostając w zgodzie z założeniem, że użyte w trzecim rozdziale księgi IV określenie *spermata* odnosi się do wydzielin nasiennych obu płci, jednocześnie pozwala uniknąć poszukiwania uzasadnień dla potencjalnej obecności „ruchów” samicy w nasieniu samca. Uzasadnienia takie, mniej lub bardziej prawdopodobne, są oczywiście możliwe⁵⁷, ale wyjaśnieniem naj-

⁵³ Por. GA III, 750b4-5.

⁵⁴ Zdaniem L. Littlehailes (*Vital Heat, Conception and Development in Aristotle*, s. 149) aktualizacji wymaga zawarta potencjalnie w nasieniu samca dusza zmysłowa, podczas gdy dusza wegetatywna w *katamenia* jest zawarta aktualnie.

⁵⁵ Por. L. LITTLEHAILES, *Vital Heat, Conception and Development in Aristotle*, s. 60, 78.

⁵⁶ *O duszy* II, 414b29-32.

⁵⁷ Zob. J.M. COOPER, *Metaphysics in Aristotle's Embryology*, s. 21: „the sperm has in some sort of potential way the movements of the menstrual fluid of the female with which the male copulates”; s. 33: „because the movements are present as movements in the matter, the male's form being reciprocally affected by them, produces the formal movements in the offspring that correspond to those movements in the matter”; A. COLES, *Biomedical Models of Reproduction in the Fifth Century BC and Aristotle's "Generation of Animals"*, s. 87: „the actual motions in the male

prostszy jest uznanie, że „ruchy” samicy, podobnie jak „ruchy” jej przodków, są potencjalnie obecne w jej *katamenia*.

IV. „RUCHY” OJCA KONTRA „RUCHY” MATKI, CZYLI MECHANIZM DZIEDZICZENIA CECH JEDNOSTKOWYCH

W GA IV 3 jako ruchy obecne w nasieniu aktualnie (ἐνεργεία) Arystoteles wymienia ruchy ojca (τοῦ γεννώντος) oraz powszechników (τῶν καθόλου), jak człowieka i zwierzęcia (768a12-13). W ruchu ojca można, jak wynika z dalszych objaśnień, wyodrębnić przekazujący płęć męską „ruch” samca oraz „ruch” konkretnego indywiduum (który, jak można wnioskować z dalszego opisu, jest właściwie zespołem „ruchów” odwzorowujących cechy poszczególnych części jego ciała). Oba te ruchy, jak podkreśla Stagiryta, są sobie bliskie (co jest zrozumiałe, zważywszy na wspomnianą już wcześniej kluczową rolę, jaką odgrywa płęć w kształtowaniu całego organizmu). Oba też mogą (zwykle razem, choć niekiedy osobno) „wygrać”, czyli opanować dostarczoną przez samicę materię (κρατεῖν), kształtując potomka na własny obraz, „osłabnąć” (λύεσθαι) – w tym wypadku urodzi się potomstwo podobne do któregoś z przodków, ale też „ustąpić” (ἐξίστασθαι) lub „przegrać” (ἡττᾶσθαι, κρατηθῆναι), co skutkuje przejściem czy też zamianą (μεταβάλλειν) w przeciwieństwo (εἰς τὸ ἀντικείμενον, εἰς τοὐνάντιον)⁵⁸. W tym ostatnim wypadku „ruchy” ojca giną⁵⁹ (lub raczej, jak słusznie zauważa D. Henry, przechodzą w stan nieaktywny, pozostając częścią genetycznego wyposażenia potomka, które może dojść do głosu w następnych pokoleniach⁶⁰), ustępując miejsca „ruchom” zawartym potencjalnie w *katamenia* matki, które w tym momencie przechodzą w stan aktualizacji. O przebiegu tego procesu daje nam pewne pojęcie przedstawiony przez Arystotelesa opis wzajemnego oddziaływania czynnika działającego i doznającego:

Co się tyczy przyczyny, dla której ruchy zbaczą z prostej linii (λύεσθαι), jest nią ta okoliczność, że czynnik działający ulega wpływowi czynnika biernego, np.

semen are capable of being defeated by those of the mother and thence of changing over into their opposite counterpart motions”; L. LITTLEHAIES, *Vital Heat, Conception and Development in Aristotle*, s. 75: „The female principles exist potentially in the semen in that the male principles therein are potentially convertible into female”.

⁵⁸ GA IV, 768a2-768b10; por. GA IV, 766a18-21, 766b15-16.

⁵⁹ GA IV, 766b15-16.

⁶⁰ D. HENRY, *Aristotle on the Mechanism of Inheritance*, s. 450-451.

rzecz, która kraje, stępieja się przez rzecz krajaną; rzecz, która ogrzewa, ziębnie pod wpływem rzeczy ogrzewanej przez nią; i w ogóle czynnik wprawiający w ruch [...] odbiera z powrotem jakiś ruch, np. rzecz, która pcha, jest także na swój sposób pchana; rzecz, która ściska, jest ściskana. Czasem nawet [...] czynnik działający w większym stopniu ulega wpływowi, niż go sam wywarł. [...] czynnik bierny zmienia rolę (ἐξίσταται) i nie pozwala się opanować już to wskutek niedostatecznej siły ze strony czynnika gotującego i wprawiającego w ruch, już to wskutek wielkiej masy i zimna tego, co ma być gotowane i wyszczególnione; bo gdy czynnik działający zdobywa przewagę pod jednym względem, a nie pod innym, embriion przybierze w różnych miejscach swego organizmu różne kształty (GA IV, 768b15-29).

Tak więc zarówno „słabnięcie” ruchów, jak i „zamianę ról” (przejście w przeciwieństwo) Arystoteles tłumaczy oporem materii; zależnie od stosunku sił pomiędzy czynnikiem działającym a doznającym czynnik działający może tylko osłabnąć lub też całkowicie ulec wpływowi czynnika doznającego; w tym ostatnim wypadku jego własna siła włożona w działanie obraca się „przeciwno” działającemu, prowadząc do skutków odwrotnych do zamierzonych (możemy to łatwo wyobrazić sobie na przykładzie zginania elastycznej gałęzi lub „odskoczenia” narzędzia stolarza od sęka znajdującego się w drewnie). Jak można przypuszczać, siłą, która stoi za procesem przekazywania materii „ruchów” ojca, jest zawarta w męskim nasieniu, dzięki jego wyższej temperaturze, zasada ruchu; gdy opór materii jest zbyt duży, siła ta, zamiast spełniać swoje pierwotne zadanie, aktywizuje – a raczej aktualizuje – zawarte w materii „ruchy” matki.

Pamięć o potencjalnej obecności tych ruchów w *katamenia* pozwala uniknąć pułapki, w jaką wpadają interpretatorzy, którzy widzą w wydzielinie rozrodczej samicy jedynie bierną materię, w większym lub mniejszym stopniu ulegającą kształtującemu wpływowi ruchów samca⁶¹. Nie można zaprzeczyć, że pułapka ta została w pewnym stopniu „zastawiona” przez samego Stagirytę, który w księdze I porównuje *katamenia* do „materii pierwszej” (729a32-33) oraz, jak już zostało wspomniane na początku, ma tendencję do przeciwstawiania jej czynnej roli odgrywanej przez element męski⁶². Również w interesującym nas rozdziale trzecim możemy przeczytać, że jeśli ruch samca nie zapanuje [nad materią], wtedy, w przekładzie dosłownym: „uczyni brak pod względem tej cechy, pod względem której nie zapanował” (μη

⁶¹ Pogląd ten R. Mayhew klasyfikuje pod nazwą „Inert Matter Interpretation” (*The Female in Aristotle's Biology*, s. 29).

⁶² G.E.R. Lloyd (*Aristotle's Zoology and His Metaphysics*, s. 21) słusznie zauważa, że już na samym początku GA Autor zapowiada, iż przedmiotem jego szczególnego zainteresowania będzie przyczyna sprawcza (715a1-14).

κρατήσαν [...] τὴν ἔλλειψιν ποιᾷ, 767b22-23), czyli, mówiąc po prostu: potomek nie będzie miał tej właśnie cechy⁶³. Obraz ten doprowadził niektórych badaczy do przekonania, że samiec odpowiada jedynie za „ogólny zarys” organizmu, czyli ukształtowanie się najważniejszych organów życiowych charakterystycznych dla danego zwierzęcia; „wykończenie” tego zarysu zależy natomiast od tego, na ile „pozwoli” materia. K.C. Cook ilustruje to przykładem rzeźbiarza i posągu: jeśli materia nie pozwoli artyście stworzyć takiego kształtu ręki, jaki zamierzył, nie oznacza to, że posąg nie będzie miał w ogóle ręki, lecz jedynie, że będzie to „jakaś” ręka – taka, na jaką pozwoliła ilość i jakość materiału⁶⁴. Interpretacja taka jest wprawdzie zgodna z Arystotelesowską tendencją do definiowania płci żeńskiej poprzez brak⁶⁵ oraz z równie charakterystyczną koncentracją Stagiryty na działaniu czynnika męskiego, pozostaje jednak w sprzeczności z opisaną w GA teorią dziedziczenia. Przedstawione w tej teorii *katamenia* mogą być bowiem rozpatrywane jako „materia pierwsza” jedynie w znaczeniu względnym⁶⁶, w bezpośrednim odniesieniu do powstającego potomka; są one bowiem wyraźnie materią najbliższą⁶⁷, wysoce specjalistycznym materiałem, z którego może powstać wyłącznie zwierzę określonego rodzaju bądź gatunku⁶⁸, i który wprawdzie może – pod wpływem odpowiedniej ilości siły i ciepła, czyli po odpowiednim „wygotowaniu” – przybrać formę ojca lub jego przodków, ale który również sam potencjalnie zawiera w sobie „ruchy” pozwalające na ukształtowanie osobnika podobnego do matki lub jej przodków. Dlatego nawet całkowite niepowodzenie ojca w przekazaniu potomstwu charakterystycznych cech, swoich czy też rodzinnych („spowodowanie braku” tych cech), nie oznacza automatycznie, że potomstwo, zdane na „materię”, otrzyma cechy gorszej jakości. Przykładając do tego zagadnienia kryteria samego Arystotelesa musimy wprawdzie przyznać, że płęć żeńska zawsze będzie oznaczać fizycznie „gorszą jakość” niż męska (córnka, choćby podobna do ojca, będzie od niego drobniejsza, słabsza, „chłodniejsza”, o cieńszej skórze

⁶³ Contra J.M. Cooper, *Metaphysics in Aristotle's Embryology*, s. 25; uważa on, że sformułowanie „czyni brak” podkreśla czynną rolę męskiego nasienia nawet w sytuacji, w której nie jest ono w stanie zapanować nad *katamenia*.

⁶⁴ K.C. COOK, *Sexual Inequality in Aristotle's Theories of Reproduction and Inheritance*, w: *Feminism and Ancient Philosophy*, s. 60; por. też J.M. COOPER, *Metaphysics in Aristotle's Embryology*, s. 32, 35-37.

⁶⁵ Por. J. SOWA, *Czy kobieta jest potworem?*, s. 39-43.

⁶⁶ ἢ πρὸς αὐτὸ πρῶτη, *Metafizyka* V, 1015a8.

⁶⁷ D.M. BALME, *Matter in the Definition*, s. 49-51.

⁶⁸ Por. *Metafizyka* VIII, 1045b18: ἡ ἐσχάτη ὕλη καὶ ἡ μορφή ταῦτό.

i żyłach)⁶⁹, ale możemy również bez trudu wyobrazić sobie sytuację, w której dzięki wkładowi genetycznemu („ruchom”) matki potomek, niezależnie od płci, otrzyma cechy uznawane przez Stagirytę za „silniejsze” (jeśli np. ciemne oczy i włosy matki „zwyciężą” niebieskie oczy i rude włosy ojca⁷⁰).

V. καθόλου γὰρ ὁ ἄνθρωπος,
CZYLI O DZIEDZICZENIU CECH OGÓLNYCH

Na koniec pozostaje jeszcze kwestia „ruchów” pochodzących od powszechników (rodzaju i gatunku) oraz ich związku z omówionymi wyżej „ruchami” pochodzącymi od jednostki. Część badaczy dzieli, w zgodzie z tekstem GA, wymienione przez autora „ruchy” na trzy grupy: 1) przekazujące cechy jednostkowe, 2) przekazujące płęć, 3) przekazujące cechy ogólne, uznając przy tym, że dwie pierwsze są zawarte w wydzielinie nasiennej zarówno ojca, jak matki, i mogą być w związku z tym przekazywane przez oboje rodziców; natomiast „ruchy” grupy trzeciej, utożsamiane niekiedy z formą gatunkową, są przekazywane wyłącznie przez samca⁷¹. Z interpretacją tą nie zgadza się D. Balme, który odrzuca istnienie „ruchów” pochodzących od cech ogólnych jako osobnej grupy, istniejącej niezależnie od „ruchów” przekazujących cechy jednostkowe⁷². Przyjęcie jego koncepcji prowadzi oczywiście do odmówienia płci męskiej wyłącznej prerogatywy przekazywania tych „ruchów”.

Tekst Arystotelesa nie przynosi w tej kwestii odpowiedzi bezpośredniej. Z jednej strony bowiem, jak już wspomniano, „ruchy” pochodzące od powszechników zostają wyraźnie wymienione razem z ruchami ojca, jako ruchy istniejące w nasieniu aktualnie; nie ma tu jednak informacji o tym, czy te dwa rodzaje ruchów dają się, w jakikolwiek sposób, od siebie oddzielić (jak jest to możliwe w przypadku ruchów przekazujących płęć i cechy indywidualne). Drugą istotną wiadomością na ten temat spotykamy we fragmencie podsumowującym prawa rządzące mechanizmem dziedziczenia: „ustępowanie” i „słabnięcie”, które może zachodzić na różnych poziomach i w różnym stopniu. Kontynuacja tego wywodu jest następująca:

⁶⁹ GA I, 727a15-25.

⁷⁰ Obie te barwy Arystoteles uważa za objaw słabości (GA V, 779b12, 785a20).

⁷¹ K.C. COOK, *Sexual Inequality in Aristotle's Theories of Reproduction and Inheritance*, s. 59; L. LITTLEHAILES, *Vital Heat, Conception and Development in Aristotle*, s. 77-79.

⁷² D.M. BALME, *Aristotle's biology was not essentialist*, s. 291-294.

W końcu [...] ruchy tak się mieszają, że potomek nie jest podobny do nikogo ze swojej bliższej lub dalszej rodziny; pozostaje w nim jedynie cecha wspólna rasie (τὸ κοινόν), tj. przynależność do rodu ludzkiego (εἶναι ἄνθρωπον). Bo ta cecha towarzyszy wszystkim poszczególnym osobnikom (πᾶσιν ἀκολουθεῖ [...] τοῖς καθ’ ἕκαστον). W rzeczy samej „istota ludzka” jest ogólna (καθόλου γὰρ ὁ ἄνθρωπος), gdy tymczasem Sokrates, który jest ojcem, i matka, jakakolwiek by była, są osobnikami indywidualnymi (τῶν καθ’ ἕκαστον) (GA IV, 768b10-15).

D. Balme traktuje powyższy ustęp jako jeden z dowodów potwierdzających tezę o niemożności oddzielenia cech ogólnych od cech jednostkowych, z czego wyciąga wniosek o nieistnieniu osobnych „ruchów” przekazujących te pierwsze⁷³.

W rozpatrywaniu tego zagadnienia należy jednak wziąć pod uwagę jeszcze jedną przesłankę, którą jest kolejność „nabywania” poszczególnych cech przez kształtujący się embrion. Arystoteles uchodzi za twórcę epigenetycznej teorii rozwoju zarodka, zgodnie z którą poszczególne cechy, podobnie jak poszczególne organy, wykształcają się w określonej kolejności – embrion początkowo przypomina kiełkującą roślinę, następnie kształtują się w nim ogólne cechy zwierzęcia, następnie cechy charakterystyczne dla danego gatunku, a na końcu cechy jednostkowe⁷⁴. Opisane w przytoczonym wyżej ustępie zjawisko ukształtowania się dziecka niepodobnego do swojej rodziny nie jest wynikiem „zatrzymania się” ruchów na etapie „cechy wspólnej”, czyli gatunku, lecz tak dokładnego „wymieszania” ruchów przekazujących indywidualne cechy członków bliższej i dalszej rodziny, że nie jest możliwe określenie ich pierwotnego pochodzenia. W prawidłowo przebiegającym procesie embriogenezy do głosu muszą bowiem dojść „ruchy” każdego rodzaju, pełniąc swoją funkcję w odpowiedniej kolejności. Kolejność ta świadczy jednak również o tym, że da się je od siebie odróżnić – „ruch człowieka” musi bowiem ukształtować odpowiednie „zarysy” embrionu, zanim do głosu dojdą „ruchy” odpowiedzialne np. za kolor oczu lub kształt nosa⁷⁵.

Wydaje się, że ta właśnie kolejność, rządząca procesem embriogenezy i wskazująca na rodzaj zależności pomiędzy poszczególnymi rodzajami cech i kształtującymi je „ruchami”, stoi też na przeszkodzie wspomnianej wyżej, dość rozpowszechnionej interpretacji, przypisującej przekazywanie cech

⁷³ Tamże.

⁷⁴ GA II, 736a32-736b5, 739b33-740b2, 741b7-745b13.

⁷⁵ GA II, 743b20-23: „Wszystkie ich [*scil.* zwierząt krwistych – J.S.] części mają w pierwszych stadiach ogólny zarys (ταῖς περιγραφαῖς διορίζεται). Dopiero później nabywają kolorów, mięknią lub twardnieją, jak gdyby były dziełem malarza, którym by była sama Natura”.

ogólnych jedynie osobnikom męskim. O ile bowiem, rozpatrując dojrzałe osobniki określonego gatunku, można uznać, że przynależność gatunkowa jest jedynie abstrakcyjnym powszechnikiem wytworzonym przez umysł na skutek obserwacji jednostek mających pewne wspólne cechy, o tyle – patrząc na opisany przez Arystotelesa rozwój zarodka – widać wyraźnie, że cechy ogólne muszą poprzedzać cechy jednostkowe, które bez nich nie mogłyby się rozwinąć. W przypadku istot żywych cecha wspólna „towarzyszy” zatem poszczególnym osobnikom nie tyle – a w każdym razie nie tylko – jako pojęciowy powszechnik, lecz przede wszystkim jako realnie istniejący, biologiczny fundament, stanowiący rodzaj „szkieletu” czy też właśnie „zarysu”, na bazie którego kształtują się cechy indywidualne. Jest więc mało prawdopodobne, aby w *katamenia* samicy znajdowały się „ruchy” pochodzące wyłącznie od tych ostatnich, w niewyjaśniony sposób oderwane od swojej podstawy. Wprawdzie Stagiryta wspomina o „ruchach” matki dopiero wtedy, kiedy zastępują one – jako przeciwieństwo – „ruchy” ojca; nie musi to jednak dowodzić ich całkowitej nieobecności, lecz może wynikać po prostu z faktu, że w tym wypadku pomiędzy samcem a samicą nie zachodzi żadne przeciwieństwo i zawarte w męskim nasieniu „ruchy” przekazujące cechy ogólne nie napotykają na żaden opór ze strony dostarczonej przez matkę materii, przystosowanej do tego, aby stać się zwierzęciem określonego gatunku. Przez przystosowanie takie trudno zaś sobie wyobrazić co innego niż to, że w *katamenia* samicy zawarte są potencjalnie nie tylko „ruchy” pochodzące od jej, przeciwnych samcowi, cech indywidualnych, lecz również od zgodnych z nim cech ogólnych. W przeciwnym wypadku trudno również byłoby wyobrazić sobie przyczynę, dla której w przyrodzie nie występuje nieograniczona ilość międzygatunkowych mieszańców; te zaś, o których wspomina Arystoteles, nie tylko stanowią „mieszankę” charakterystycznych cech gatunków obojga rodziców, ale nawet „z czasem, po upływie pewnej liczby generacji, potomstwo wraca do gatunku samicy, podobnie jak ziarno obce zmienia się w zależności od gleby” (GA II, 738b32-35)⁷⁶. Powrót taki nie byłby zaś możliwy, gdyby w dostarczanej przez samicę materii rozrodczej nie były zawarte „ruchy” mogące przekazać cechy tego gatunku.

⁷⁶ Por. GA II, 746a29-746b16.

BIBLIOGRAFIA

- ARISTOTELIS: Opera ex recognitione Immanuelis Bekkeri, editio altera quam curavit O. Gigon, Berolini 1960.
- ARISTOTLE: *Generation of Animals* with an English translation by A.L. Peck, The Loeb Classical Library 1953.
- ARYSTOTELES: *Dzieła wszystkie*, t. I-VI, Warszawa 1990-2001.
- BALME D.M.: Aristotle's biology was not essentialist, w: *Philosophical Issues in Aristotle's Biology*, s. 291-312.
- BALME D.M.: Matter in the Definition. A reply to G.E.R Lloyd, w: *Biologie, logique et métaphysique chez Aristote*, s. 49-54.
- Biologie, logique et métaphysique chez Aristote*, ed. D. Devereux, P. Pellegrin, Paris 1997.
- COLES A.: Biomedical Models of Reproduction in the Fifth Century BC and Aristotle's *Generation of Animals*, „Phronesis” 40(1994), nr 1, s. 48-88.
- COOK K.C.: Sexual Inequality in Aristotle's Theories of Reproduction and Inheritance, w: *Feminism and Ancient Philosophy*, s. 51-67.
- COOPER J.M.: Metaphysics in Aristotle's Embryology, „Proceedings of the Cambridge Philological Society” 34(1988), s. 14-41.
- Discovering Reality (Second Edition): Feminist Perspectives on Epistemology, Metaphysics, Methodology, and Philosophy of Science*, ed. S.H. and M.B. Hintikka, Kluwer Academic Publishers 2003.
- Feminism and Ancient Philosophy*, ed. J.K. Ward, New York-London 1996.
- FURTH M.: Specific and Individual Form in Aristotle, w: *Biologie, logique et métaphysique chez Aristote*, s. 85-111.
- HENRY D.: Aristotle on the Mechanism of Inheritance. „Journal of the History of Biology” 39(2006), s. 425-455.
- LANGE L.: Woman is not a Rational Animal: on Aristotle's Biology of Reproduction, w: *Discovering Reality*, s. 1-15.
- LEITAO D.D.: *The Pregnant Male as Myth and Metaphor in Classical Greek Literature*, Cambridge University Press 2014.
- LITTLEHAILES L.: *Vital Heat, Conception and Development in Aristotle*. Jesus College, Oxford 1990 (Thesis submitted for the degree of D.Phil).
- LLOYD G.E.R.: Aristotle's Zoology and His Metaphysics: the Status Quaestionis. A Critical Review of Some Recent Theories, w: *Biologie, logique et métaphysique chez Aristote*, s. 7-35.
- MAYHEW R.: *The Female in Aristotle's Biology: Reason or Rationalization*, Chicago 2004.
- MCGOWAN Tress D.: The Metaphysical Science of Aristotle's *Generation of Animals* and Its Feminist Critics, w: *Feminism and Ancient Philosophy*, s. 31-50.
- Philosophical Issues in Aristotle's Biology*, ed. A. Gotthelf, J.G. Lennox, Cambridge University Press 1987
- SOWA J.: Czy kobieta jest potworem? Płeć żeńska w *De generatione animalium* Arystotelesa, „Roczniki humanistyczne” 62(2014), z. 3, s. 29-50.
- SOWA J.: Płeć jako *arche*, czyli czy według Arystotelesa możliwa jest zmiana płci? „Hybris. Internetowy Magazyn Filozoficzny” 32(2016), nr 1, s. 73-95.

WITT Ch.: Form, Reproduction, and Inherited Characteristics in Aristotle's „Generation of Animals”. „Phronesis” 30(1985), nr 1, s. 46-57.

O TAJEMNICZYCH „RUCHACH” W *DE GENERATIONE ANIMALIUM* IV 3.
PŁEĆ ŻEŃSKA W ARYSTOTELESOWSKIEJ TEORII DZIEDZICZENIA

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest rola płci żeńskiej w Arystotelesowskiej teorii dziedziczenia, wyłożonej przez Stagirytę w szeroko dyskutowanym rozdziale trzecim księgi IV traktatu *O rodzeniu się zwierząt*. Chociaż według najbardziej znanego poglądu Filozofa, przedstawionego w księgach I-III, samiec przekazuje formę i zasadę ruchu, natomiast samica tylko materię, w rozdziale IV 3 dowiadujemy się o tym, że kształtujące potomka „ruchy” (*kineseis*) pochodzą od obojga rodziców. „Ruchy” te zawarte są w „nasionach” (*spermata*) i pochodzą od różnych „potencjałów” (*dynameis*) organizmu; ich funkcją jest przekazanie tych „potencjałów”, czyli cech rodziców lub przodków, kształtującemu się organizmowi potomka w akcie reprodukcji. W artykule tym staram się wykazać, że użyty w rozdziale IV 3 termin *spermata* odnosi się do wydzielin rozrodczych obu płci, a dostarczana przez samicę materia (*katamenia*) zawiera potencjalnie duszę wegetatywną z zestawem „ruchów” odpowiadających nie tylko za przekazanie płci żeńskiej oraz jednostkowych, akcydentalnych cech odziedziczonych po matce i jej rodzinie, ale również cech ogólnych, wspólnych dla danego gatunku zwierząt.

Słowa kluczowe: Arystoteles; *De generatione animalium*; płeć żeńska; teoria dziedziczenia.

THE MYSTERIOUS 'MOVEMENTS' IN *DE GENERATIONE ANIMALIUM* IV 3,
OR THE FEMALE IN ARISTOTLE'S THEORY OF INHERITANCE

Summary

In this paper I discuss the problem of the role of female in Aristotle's theory of inheritance described in *De generatione animalium*, book IV, chapter 3. Although in the books I-III Aristotle presents his well-known view that the male contributes form and the principle of movement whereas the female only matter, in the much discussed chapter IV 3 we are told that the offspring is shaped by the „movements” (*kineseis*) of both parents; these „movements”, contained in the „semen” (*spermata*) are derived from various potentials (*dynameis*) of organism's nature, and function as specialised vehicles for transmitting the parts of the parent's heritable form during the act of reproduction. In the paper I try to prove that the term *spermata* in this chapter denotes both male and female reproductive residues, and the matter contributed by the female (*katamenia*) contains potentially the nutritive soul with a set of „movements” responsible not only for the development of the female sex and the inherited accidental, material features, but also of the universal, i.e. the common form of the species.

Key words: Aristotle; *Generation of Animals*; female; theory of inheritance.